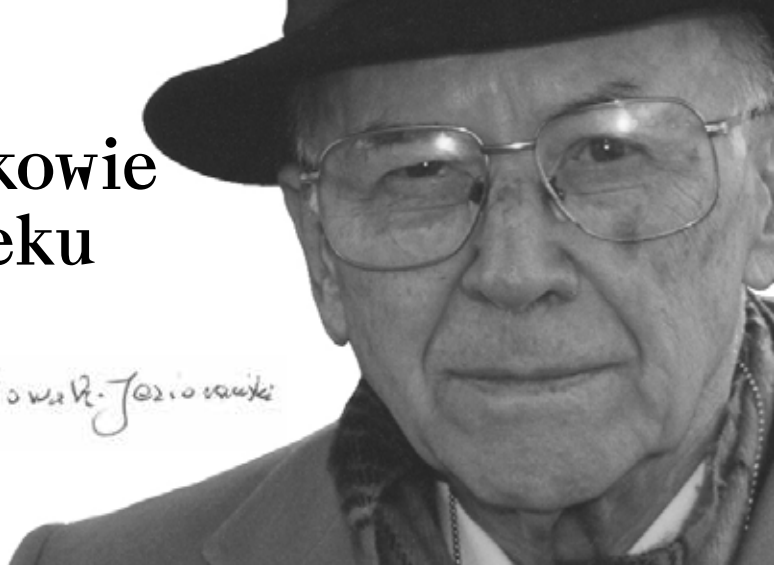


Misja: Polska

Jan Nowak-Jeziorański
Władysław Bartoszewski

Świadkowie XX wieku

Jan Z. Nowak-Jeziorański



Jan Nowak-Jeziorański i Władysław Bartoszewski należeli do pierwszego pokolenia, które po 123 latach nieobecności Polski na mapie Europy miało dorastać i żyć w wolnym wreszcie kraju. Byli romantykami, którym w XX wieku spełniło się wielkie marzenie o wolności, o jaką bezskutecznie bili się ich poprzednicy w wieku XIX. Mieli dla Polski uczyć się i pracować, a nie, jak tylu młodych Polaków wcześniej, bić się i ginąć. Mieli studiować na polskich uczelniach, uczyć się z polskich książek i budować polskie państwo. A kiedy wkładali wojskowe mundury, by odbyć obowiązkowe szkolenie wojskowe, były to polskie mundury. Tak miało być już zawsze.

Wystawa *Misja: Polska* to opowieść o ludziach, którzy szli ku wolności dwoma drogami. Pozostający w kraju płacili za swoją walkę więzieniem, brakiem swobód obywatelskich, represjami, wybierający emigrację musieli pogodzić się z tym, że być może nigdy więcej nie zobaczą ojczyzny.

Jan Nowak-Jeziorański (rocznik 1914) po ukończeniu studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczął pisanie pracy doktorskiej pod kierunkiem profesora Edwarda Taylora. Zafascynowany postacią Eugeniusza Kwiatkowskiego, budowniczego portu w Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego, planował karierę w przemyśle.



Władysław Bartoszewski

Władysław Bartoszewski (rocznik 1922) zdążył w 1939 roku uzyskać świadectwo dojrzałości i zapisać się na Uniwersytet Warszawski. Chciał zostać dziennikarzem, może historykiem. Po wakacjach miał rozpocząć studia. Stało się inaczej. We wrześniu 1939 roku, po agresji na Polskę hitlerowskich Niemiec, a potem także Związku Sowieckiego, obaj stanęli przed tym samym wyborem, co młodzi Polacy w listopadzie 1830 roku i w styczniu roku 1863: bić się czy nie? Odpowiedź była dla nich oczywista: bić się.

Nie wiedzieli wtedy, że ta walka potrwa aż pół wieku. Polska odzyska suwerenność dopiero w roku 1989, ale nawet to nie będzie jeszcze znaczyło, że jest bezpieczna. Kilka kolejnych lat trwały starania o miejsce w NATO, kilkanaście – o członkostwo w Unii Europejskiej.

Jan Nowak-Jeziorański nie będzie mógł przyjechać do ojczyzny przez 45 lat. Przez wiele lat będzie uważany za jednego z największych wrogów PRL. Władysław Bartoszewski spędzi w więzieniu ponad 6 lat, będzie internowany i pozbawiany pracy. Nie poddadzą się.

W wolnej Polsce Władysław Bartoszewski zostanie ministrem spraw zagranicznych i wystąpi w Bundestagu. Powie Niemcom, że to nie on się zmienił, to oni się zmienili. Jan Nowak-Jeziorański, wracając po latach do Polski, oświadczy z dumą, że jego pokolenie wykonało misję, którą rozpoczęło w 1939 roku.

Misja: Polska



misja :
POLSKA

Wystawa *Misja: Polska* zaczyna się wypowiedziami Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Władysława Bartoszewskiego podsumowującymi ich długą walkę o odzyskanie przez Polskę wolności.

Jan Nowak-Jeziorański:

„Bóg sprawił, że wracamy dziś z ziemi obcej do Polski. I na ekranach wolnej telewizji polskiej, na falach wolnego polskiego radia możemy złożyć w obecności prezydenta Rzeczypospolitej nasz ostatni meldunek: – Polsko! Wykonaliśmy misję! Odchodzimy, bo zwyciężyłaś! Żegnaj!”



Władysław Bartoszewski:

„Ktoś to przecież powinien zrobić, znak zapytania.

Ktoś powinien reagować, znak zapytania.

Ktoś powinien się przeciwstawić, znak zapytania.

Ktoś powinien protestować, znak zapytania.

Ja sobie też zadawałem takie pytania, sam. I znajdowałem taką odpowiedź – jeżeli ktoś, to dlaczego nie ja?”

Już nigdy nie będziemy bierni 1939-1945

We wrześniu 1939 roku Zdzisław Antoni Jeziorański walczył na Wołyniu w szeregach 2. Dywizjonu Artylerii Konnej. Trafił do niewoli niemieckiej, ale udało mu się zbiec z transportu wiozącego jeńców do obozu. Wrócił do Warszawy, przez ponad rok utrzymywał się z handlu, pracował jako szklarz. W 1941 roku złożył

przysięgę wojskową i wstąpił do Związku Walki Zbrojnej (przemianowanego później na Armię Krajową). Współorganizował na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w III Rzeszy siatkę Akcji „N”, w której ramach polskie podziemie wydawało adresowane do Niemców druki i gazetki, udające wydawnictwa niemieckich grup dywersyjnych. Podważały one wiarę Niemców w ostateczne zwycięstwo III Rzeszy i osłabiały morale żołnierzy Wehrmachtu. Aby ukryć prawdziwą działalność, Jeziorański podjął pracę jako zarządca zajętych przez Niemców kamienic, a podróże odbywał jako kolejarz Jan Kwiatkowski albo Adalbert Kozłowski.



Wydawany w ramach Akcji „N” satyryczny miesięcznik „Der Klabautermann” graficznie przypominał autentyczny magazyn niemiecki, ale rysunki i artykuły przygotowywane były przez polskie podziemie.

Władysław Bartoszewski był w oblężonej Warszawie noszowym, zbierał z ulic miasta

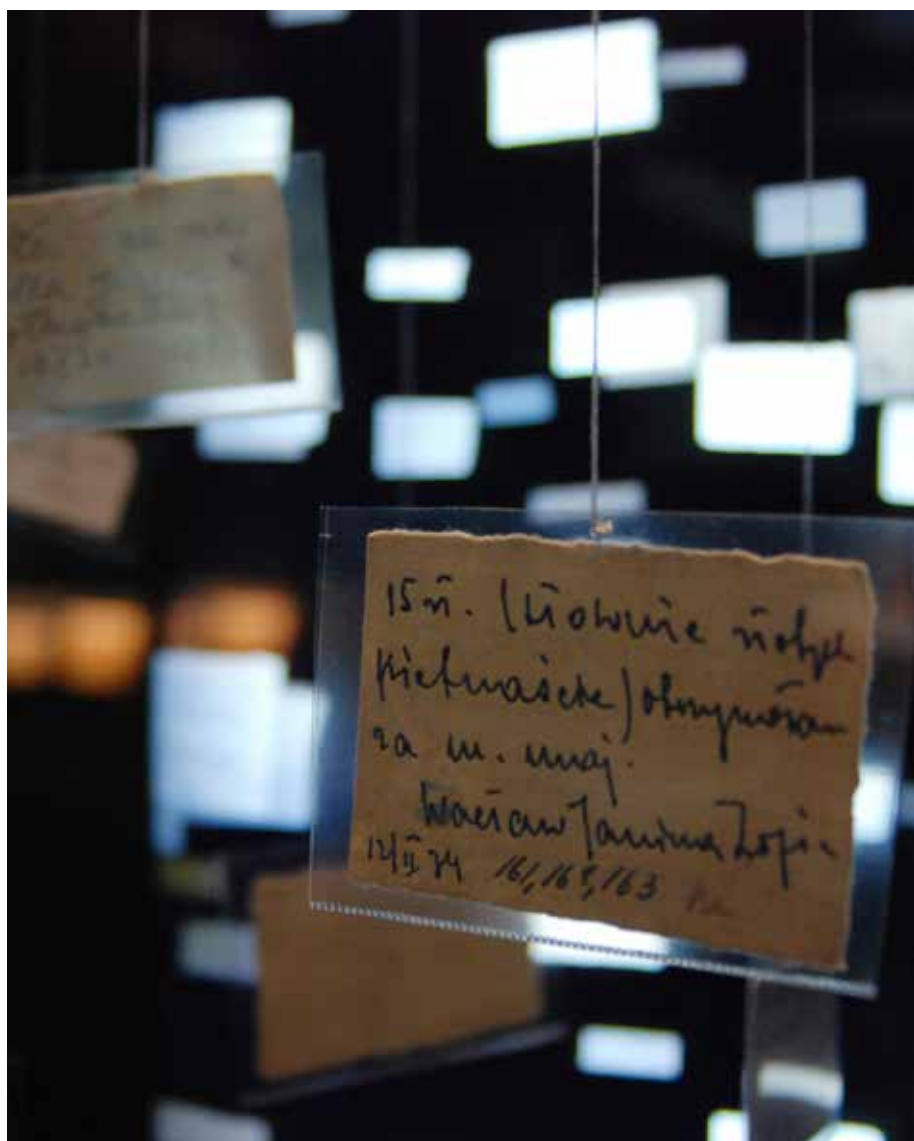


Zdjęcie obozowe więźnia nr 4427 wykonane w Auschwitz w 1940 r. Po latach Władysław Bartoszewski mówił: „Gdyby mi ktoś 60 lat temu, gdy stałem skulony na placu apelowym KL Auschwitz, powiedział, że będę miał przyjaciół Niemców, tobym powiedział, że to wariat”.

rannych i ciała zabitych przez bomby. Po kapitulacji pracował w Polskim Czerwonym Krzyżu. W nocy z 21 na 22 września 1940 roku został aresztowany i wywieziony tzw. drugim transportem warszawskim do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Jako więzień o numerze 4427 spędził tam sześć miesięcy (KL Auschwitz został przekształcony w obóz śmierci w roku 1942). Uratowany od śmierci przez obozowych lekarzy przyrzekł sobie: „Już nigdy nie będę bierny”. Został zwolniony w kwietniu 1941 roku po interwencji Czerwonego Krzyża, który upomniął się o swojego pracownika.

Zapis obozowych wspomnień Bartoszewskiego znalazł się w wydanej przez podziemie broszurze Hanny Krahelskiej *Oświęcim. Pamiętnik więźnia*, pierwszym świadectwie ujawniającym prawdę o Auschwitz. On sam włączył się w działania katolickiego Frontu Odrodzenia Polski, w 1942 roku złożył przysięgę żołnierską Armii Krajowej i rozpoczął pracę w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK.

Pod koniec 1942 roku Bartoszewski podjął działalność w Radzie Pomocy Żydom „Żegota” przy Delegacie Rządu Rzeczypospolitej na Kraj. Zadaniem „Żegoty” było dostarczanie żywności i lekarstw



Każda z takich karteczek była potwierdzeniem pomocy udzielanej ukrywającym się Żydom przez działaczy Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Dokumenty komórki RPŻ „Felicja” zachowały się tylko dlatego, że Maurycy Herling-Grudziński nie wykonał wydanego przez podziemie rozkazu ich zniszczenia. Po jego śmierci żona przekazała je Bartoszewskiemu.

Żydom zamkniętym w gettach oraz pomoc finansowa ukrywającym się poza terenem gett, organizowanie fałszywych metryk urodzenia i świadectw chrztu. Jednym z najważniejszych dowodów działalności „Żegoty” jest archiwum „Felicji” (to nazwa jednej z komórek „Żegoty”), zbiór 187 maleńkich karteczek, będących pokwitowaniami udzielanej Żydom pomocy. Po wojnie zarówno „Żegota”, jak i Bartoszewski otrzymali tytuły Sprawiedliwych wśród Narodów Świata oraz medale ze słowami zaczerpniętymi z Talmudu: „Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat”.

Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat

Zdzisław Jeziorański podczas jednej z wypraw do Gdyni zdobył informację o możliwości zorganizowania drogą morską przerzutu na Zachód emisariuszy i dokumentów. Gdy zameldował o tym dowództwu AK w Warszawie, otrzymał rozkaz sprawdzenia szlaku. Wiosną 1943 roku wyruszył w swoją pierwszą misję jako kurier Komendy Głównej AK. W przebraniu robotnika portowego dostał się na statek i odbył trwającą kilkadziesiąt godzin podróż ukryty w luku węglowym. W specjalnych skrytkach (m.in. w wydrążonej figurce św. Antoniego, kluczu i ołówku) wiózł dokumenty dotyczące sytuacji w Polsce. Misja powiodła się, choć po drodze został internowany na Gotlandii. Przekazał dokumenty rezydentowi polskiego rządu w Sztokholmie i tą samą trasą wrócił do kraju. Tylko cudem uniknął wpadki; na dworcach kolejowych wisiały już listy gończe z jego wizerunkiem. Przebieg misji Kuriera z Warszawy pozwalają prześledzić krążące między Warszawą a Londynem dramatyczne depesze.

W drugą misję, tym razem już jako Jan Nowak, wyruszył jesienią 1943 roku. W luku węglowym statku płynącego do Sztokholmu, a stamtąd, ukryty w komorze bombowej samolotu, do Wielkiej Brytanii. Tym razem miał osobiście zdać sprawozdanie o sytuacji

w Polsce prezydentowi RP na uchodźstwie Władysławowi Raczkiewiczowi, Naczelnemu Wodzowi Kazimierzowi Sosnkowskiemu, premierowi Stanisławowi Mikołajczykowi, brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Anthony'emu Edenowi i premierowi Winstonowi Churchillowi. Miał ich przekonać, że Polska potrzebuje militarnego i politycznego wsparcia.

Wraca do kraju pod koniec lipca 1944 roku. Warszawa szykuje się już do powstania, a Nowak-Jeziorański wiezie informacje bardzo złe. Powstańcy nie mogą liczyć na pomoc, powstanie jeszcze zanim się rozpoczęło, skazane zostało na przegraną. Ale informacje, które przekazuje Komendantowi Głównemu AK gen. Tadeuszowi Borowi-Komorowskiemu, nie mogą już niczego zmienić. Rozkazy zostały wydane, powstanie musi wybuchnąć.

Władysław Bartoszewski i Jan Nowak-Jeziorański biorą udział w walkach. Bartoszewski jest redaktorem wydawanego dla mieszkańców śródmieścia Warszawy biuletynu „Wiadomości z miasta i wiadomości radiowe” oraz współautorem audycji nadawanych

DEPEZA SZYFR

Nr. 43 KIM

WANDA 1

TAJNE

nadana dn. 17 6 43
otrzymana dn. 17 6 43
odczytowana dn. 17 6 43

3034

17 JUN 1943

2894

Wład 956

Jeśli Zych nie wyjechał bezwzględnie wstrzymać.

Wyspa na odcinku Danusi, zagrożenie poważne czekacie dalszych wyjaśnień

Kalina 979 16 VI

Odpowiedz or 3034

Jedna z depesz krążących między Warszawą a Londynem podczas misji kurierskich wykonywanych przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego, ukrytego pod kryptonimem „Zych”. Ostrzegała o niebezpieczeństwie grożącym kurierowi po powrocie do kraju.

przez placówkę informacyjno-radiową „Anna”. Pod koniec powstania otrzymuje Krzyż Walecznych.

Nowak-Jeziorański pracuje w radiostacji „Błyskawica”, która nadaje codzienne audycje dla powstańców i meldunki do Londynu. Na budynek radia spada bomba, przebija dach i kilka pięter, ale nie wybucha. „Pan Bóg chyba jest Polakiem” – mówi Nowak. We wrześniu, w zrujnowanym kościele, bierze ślub z łączniczką „Gretą”, Jadwigą Wolską. Obrączki udaje im się zdobyć za puszkę konserw, kwiaty Nowak zabiera z balkonu pobliskiej kamienicy.

Po upadku powstania Jadwiga i Jan opuszczają Warszawę. Wyruszają w trzecią misję kurierską do Londynu, aby zdać relację z 63 dni walki powstańców. Po latach Nowak powie: „Każda moja wyprawa, a licząc oba kierunki, tam i z powrotem, było ich w sumie pięć – stanowiła owoc zabiegów, żmudnych wysiłków i pomysłowości bardzo wielu zapomnianych dziś ludzi. Kilku, torując mi drogę, przypłaciło to życiem, inni więzieniem”. Władysław Bartoszewski trafia po powstaniu do Krakowa, ale w lutym 1945 roku wraca do Warszawy i rozpoczyna służbę w antykomunistycznej organizacji „Nie” (powstałej po rozwiązaniu AK), która ma kontynuować walkę o niepodległość Polski po zajęciu kraju przez Armię Czerwoną.



Obrączki łączniczki AK Jadwigi Wolskiej, pseudonim „Greta”, i Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Ksiądz udzielił im ślubu 7 września 1944 roku, w przerwie między kolejnymi pogrzebami poległych powstańców.



Okres II wojny światowej był dla pokolenia Władysława Bartoszewskiego i Jana Nowaka-Jeziorańskiego czasem próby. Jak tysiące młodych Polaków podjęli wyzwanie. W pierwszej sali ekspozycji *Misja: Polska* pokazana jest droga, którą przeszli, walcząc, konspirując, ryzykując życie. Wierząc, że po zakończeniu wojny Polska znów będzie krajem suwerennym. W 1945 roku okazało się, jak bardzo się zawiedli...



W gablotach eksponowane są druki wydawane przez Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK: gazetki, ulotki i dokumenty. Zwiedzający mogą zmierzyć się z czasem, szyfrując i wysyłając depesze ratujące życie kurierowi przedzierającemu się do Londynu, a dzięki aplikacjom multimedialnym – poznać codzienność obozu w Auschwitz oraz strukturę i działalność Polskiego Państwa Podziemnego.

Będziemy mówili wam prawdę 1945-1975

Konferencja w Jałcie i koniec wojny podzieliły Europę, umieszczając Polskę w strefie wpływów Związku Sowieckiego. Przejęcie władzy w kraju przez komunistów postawiło setki tysięcy ludzi przed koniecznością wyboru – pozostać w niesuwerennej Polsce czy szukać możliwości wyjazdu; wracać do kraju czy zostać na emigracji. Dotyczyło to zwłaszcza żołnierzy AK, uznanej przez komunistyczne władze za organizację zbrodnictwa. Przed takim wyborem stanęli Bartoszewski i Nowak-Jeziorański. Pierwszy postanawia zostać w kraju, drugi nie wraca z emigracji. Pierwszy płaci za swój wybór wieloletnim więzieniem, drugi staje się wrogiem numer jeden komunistycznego państwa.



Władysław Bartoszewski spędził w stalinowskim więzieniu sześć i pół roku.

Władysław Bartoszewski, zgodnie z zarządzeniem władz, ujawnia się i rozpoczyna pracę jako dziennikarz w prasie opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Publikuje artykuły poświęcone działalności Polskiego Państwa Podziemnego i powstaniu warszawskiemu (cykl *Dni walczącej stolicy*), współpracuje także z Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. W 1946 roku zostaje aresztowany pod fałszywym zarzutem szpiegostwa. Spędza w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na ulicy Koszykowej, a potem w więzieniu na Rakowieckiej półtora roku.

W kwietniu 1948 zostaje niespodziewanie zwolniony, ale w grudniu 1949 roku ponownie trafia do aresztu. Po trwającym dwa i pół roku



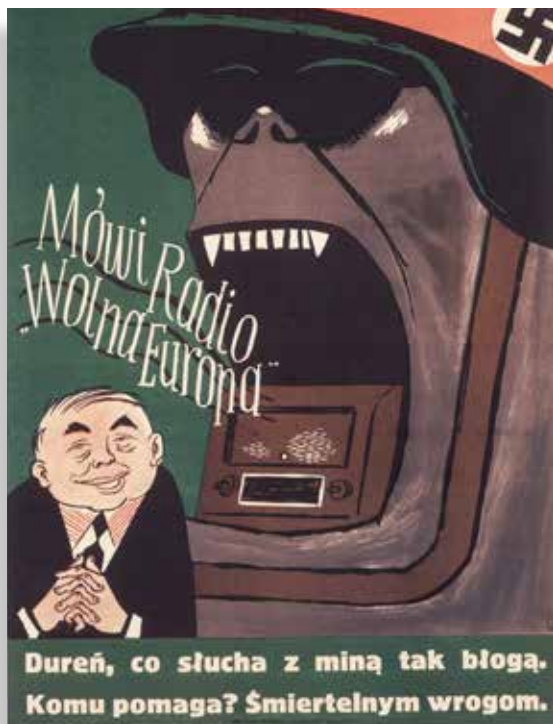
Przez wizjery w drzwiach celi można obejrzeć sceny z filmu odtwarzającego okres pobytu Władysława Bartoszewskiego w więzieniu i fragmenty przesłuchania przez oficera Urzędu Bezpieczeństwa.

śledztwie zostaje skazany na osiem lat więzienia. Na fali odwilży po śmierci Stalina, w sierpniu 1954 roku, wychodzi na roczną przerwę w odbywaniu kary. W marcu 1955 roku sąd uznaje wyrok skazujący Bartoszewskiego za niesłuszny. Spędził w więzieniu łącznie sześć i pół roku.

Jan Nowak-Jeziorański pracuje w Sekcji Polskiej BBC w Londynie, publikuje broszury poświęcone powstaniu warszawskiemu i przygotowuje cykl audycji *Świadkowie historii* o działalności Polskiego Państwa Podziemnego. W 1951 roku otrzymuje od Amerykanów propozycję objęcia stanowiska dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Rozgłośnia staje się podstawowym źródłem niezależnej informacji dla kraju, w którym o zawartości gazet decyduje wszechobecna cenzura. Trzeciego maja 1952 roku, inaugurując

działalność stacji, Nowak-Jeziorański mówi do słuchaczy w Polsce: „Będziemy mówili wam prawdę o wypadkach rozgrywających się w świecie, którą sowiecki reżim chce przed wami ukryć, by zabić w was resztki nadziei. Będziemy prowadzili na falach eteru walkę z rusyfikacją i sowietyzacją polskiej kultury, walkę z wynaradawianiem młodzieży. Będziemy walczyli z fałszowaniem naszej historii i naszych tradycji”.

*Będziemy mówili głośno to,
czego społeczeństwo polskie
wypowiedzieć głośno nie może,
bo ma knebel na ustach*



„Amerykański wywiad, hitlerowscy spece od propagandy, podżegacze wojenni i zajadliwi odwetowcy – oto ludzie, ustalający linię polityczną monachijskiej szczekaczki” – pisała o RWE peerelowska prasa. „Prawdziwe” oblicze rozgłośni miały obnażać plakaty na ulicach i karykatury w gazetach.



Z wysyłanych do Polski balonami zeznań Józefa Światły Polacy dowiadawali się m.in. prawdy o tym, że Bolesław Bierut „wprowadził w Polsce metody NKWD. Kapturowe morderstwa, szantaż, prowokację”. Wkładając gogle wirtualnej rzeczywistości, można przenieść się w czasy, gdy nad Polskę nadlatywały balony z broszurą *Za kulisami bezpieki i partii*.

Władze PRL przez kilkadziesiąt lat starały się zagłuszać audycje RWE. Komunistyczna propaganda oskarżała Rozgłośnię o służenie interesom amerykańskich imperialistów i hitlerowskich zbrodniarzy. Jedną z najbardziej spektakularnych akcji Komitetu Wolnej Europy i Rozgłośni Polskiej RWE była operacja „Spotlight”. Wysyłanymi z Niemiec i Austrii balonami dostarczono do Polski setki tysięcy egzemplarzy broszury *Za kulisami bezpieki i partii*, z zeznaniami

Misja: Polska



Agenci SB śledzący Władysława Bartoszewskiego pisali, że „konsekwentnie wykorzystuje każdą możliwość do działalności antykomunistycznej”. Na zdjęciu operacyjnym fotograf utrwalił moment spotkania „figuranta” z zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” Krzysztofem Kozłowskim.

Józefa Światły, wysokiego funkcjonariusza MBP, który uciekł na Zachód. Ujawnił w niej prawdę o sfałszowanych wyborach, torturowaniu więźniów i procesach pokazowych.

Władysław Bartoszewski po październiku 1956 roku kontynuuje walkę o zachowanie pamięci o Polskim Państwie Podziemnym, Armii Krajowej i powstaniu, których znaczenie jest w peerelowskiej historiografii coraz bardziej marginalizowane. W „Tygodniku Powszechnym” publikuje apel o przesyłanie mu informacji o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w czasie okupacji. W 1967 roku wspólnie z Zofią Lewinówną wydaje bezcenny zbiór blisko dwustu relacji dokumentujących tę pomoc: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Potem ukazują się kolejne książki, które

Od 1945 roku do końca 1989 Bartoszewskiego inwigilowało łącznie 418 ubeków, esbeków oraz 56 konfidentów

wchodzą do kanonu polskiej historiografii: *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944, 1859 dni Warszawy*.

W 1963 roku życiorysy Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Władysława Bartoszewskiego splatają się. Podczas wyjazdu do Izraela Bartoszewski nawiązuje kontakt z wicedyrektorem Rozgłośni Polskiej RWE Tadeuszem Żenczykowskim (znał go z Biura Informacji i Propagandy AK). Przekazuje za pośrednictwem zachodnich ambasad informacje o procesach politycznych w PRL, łamaniu praw człowieka i sytuacji inteligencji. W 1965 roku Służba Bezpieczeństwa rozpoczyna tajną operację pod kryptonimem „Olcha”, która ma dowieść współpracy Bartoszewskiego z „imperialistyczną” rozgłośnią. Bartoszewski jest inwigilowany do końca PRL. Zgromadzone w IPN materiały dotyczące „objektu operacyjnego rozpracowania” o kryptonimie „Bonza” liczą 15 metrów bieżących. Od 1945 roku do końca 1989 inwigilowało go łącznie 418 ubeków, esbeków, funkcjonariuszy prokuratury wojskowej i sądownictwa wojskowego oraz 56 konfidentów.

Radio Wolna Europa stało się rozgłośnią nienawidzoną przez władze PRL i słuchaną niemal powszechnie przez Polaków. Jako pierwsze poinformowało o agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w sierpniu 1968 roku i o masakrze robotników w grudniu 1970 na Wybrzeżu. Jednocześnie jednak musiało bronić się przed coraz częstszymi atakami, także ze strony polityków amerykańskich, uznających RWE za „relikt zimnej wojny”. W 1975 roku w proteście przeciwko obniżaniu rangi RWE Jan Nowak-Jeziorański rezygnuje ze stanowiska dyrektora. Władysław Bartoszewski kontynuuje współpracę z Rozgłośnią.





W zbudowanym w muzeum studio RWE można posłuchać fragmentów kilkunastu audycji radia, dotyczących najważniejszych momentów ówczesnej historii Polski. Odchodząc w 1975 roku z rozgłośni Jan Nowak-Jeziorański mówił: „Motorem naszej pracy, źródłem energii i entuzjazmu była od początku niezłomna wiara – więcej, absolutna pewność, że prędzej czy później przyjdzie taki dzień, kiedy przestaniemy być potrzebni, bo w Polsce powróci wolność słowa”. Na ten dzień trzeba było jednak jeszcze poczekać.

Wojna w Polsce wciąż trwa 1975-1989

Polska po chwilowym rozkwicie gospodarczym, opartym na pożyczkach zaciąganych w krajach zachodnich, w połowie lat siedemdziesiątych wpadła w kryzys. Podwyżki cen spowodowały wybuch protestów w czerwcu 1976 roku w Radomiu i Ursusie. W odpowiedzi na represje, które spadły na strajkujących, powstał Komitet Obrony Robotników (po roku przekształcony w Komitet Samoobrony Społecznej KOR), a potem także Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Pojawiły się publikowane poza kontrolą cenzury pisma „Puls”, „Zapis”, „Res Publica”. W tzw. drugim obiegu ukazał się m.in. *Kurier z Warszawy* Nowaka-Jeziorańskiego, napisany po odejściu z RWE. Władysław Bartoszewski był jednym z założycieli Uniwersytetu Latającego, przekształconego później w Towarzystwo Kursów Naukowych (TKN). W prywatnych mieszkaniach odbywały się wykłady na tematy pomijane przez oficjalną naukę, wypełniając białe plamy w najnowszej historii Polski. Inaugurujący działalność TKN wykład Władysława Bartoszewskiego o Polskim Państwie Podziemnym 1939–1945 był jednym z najbardziej popularnych.

Działalność TKN wywołała wściekłość władz, wykłady były przerywane przez SB, uczestników karano za udział w nielegalnych zgromadzeniach, na Władysława Bartoszewskiego nałożono grzywnę za prowadzenie wykładu.

Jan Nowak-Jeziorański po dwuletnim pobycie w Pass Thurn (Austria) wraca do życia politycznego. Wyjeżdża do USA, gdzie zostaje jednym z dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej i konsultantem Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA. Współpracuje z kolejnymi prezydentami: Jimmym Carterem, Ronaldem Reaganem, George’em H.W. Bushem, Billem Clintonem i George’em W. Bushem. W memoriałach adresowanych do amery-

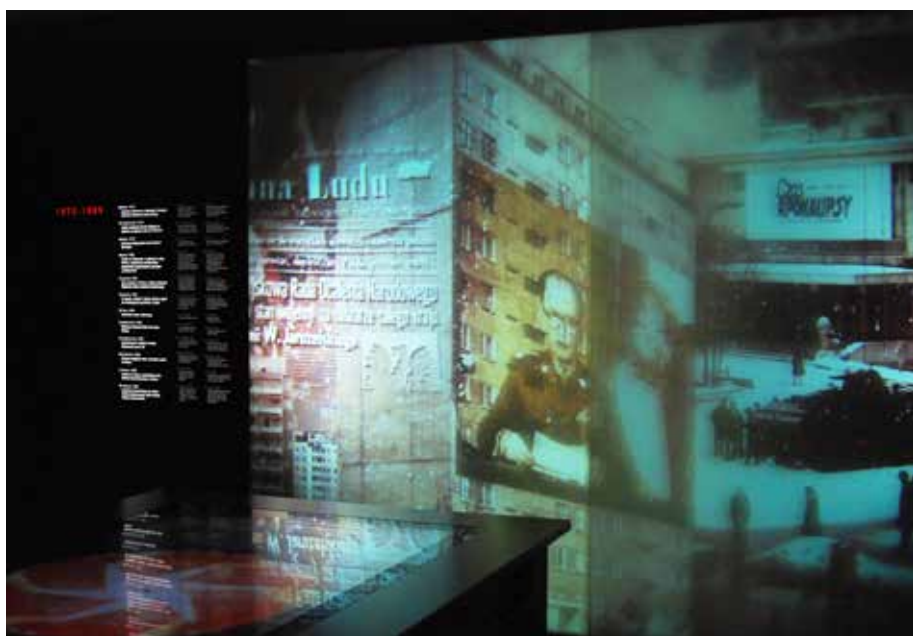


Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, czyli peerelowska cenzura, miał za zadanie dbać, żeby w mediach nie pojawiały się informacje godzące w ustrój i władzę PZPR. W praktyce oznaczało to pozbawienie Polaków prawa do informacji o najważniejszych wydarzeniach w kraju i na świecie. Siadając przy cenzorskim biurku, zwiedzający mogą uruchomić grę *Wygraj z cenzorem* i przywrócić okrojonym przez urzędników GUKPiP artykułom ich pierwotny kształt.

Misja: Polska

kańskich polityków przekonuje, że dla Polski, która była członkiem koalicji antyhitlerowskiej, a mimo to w wyniku decyzji podjętej w Jałcie przez wielkie mocarstwa nie odzyskała suwerenności, wojna wciąż trwa. Skończy się dopiero wtedy, gdy jego ojczyzna odzyska niepodległość.

Latem 1980 roku w Polsce wybuchają strajki. W Stoczni Gdańskiej powstaje NSZZ „Solidarność”, 31 sierpnia zostaje podpisane porozumienie między strajkującymi a rządem. Bartoszewski sygnuje list intelektualistów popierający robotników Wybrzeża, wstępuje do „Solidarności” i współtworzy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Rozpoczyna się 16-miesięczny „karnawał Solidarności”, jak go później nazwano, zakończony wprowadzeniem stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Władzę w kraju przejmuje Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, na której czele staje generał Wojciech Jaruzelski. Tej samej nocy oddział ZOMO



Symbolem wprowadzonego w Polsce stanu wojennego stało się zdjęcie Chrisa Niedenthala, pokazujące wojskowy wóz opancerzony, stojący 13 grudnia 1981 roku przed warszawskim kinem „Moskwa”, w którym miano tamtego dnia grać film Francisca Forda Coppoli *Czas Apokalipsy*.

aresztują tysiące działaczy uznanych za „groźnych dla bezpieczeństwa państwa”.

Zatrzymanych umieszczano w obozach internowania i więzieniach. Władysław Bartoszewski trafił do ośrodka wojskowego w Jaworzu na terenie poligonu drawskiego. Znaleźli się tam także m.in.: Bronisław Komorowski, Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Stefan Niesiołowski, Andrzej Drawicz i wielu jeszcze zaangażowanych w działalność „Solidarności” uczonych i twórców. Bartoszewski został przez współosadzonych wybrany na starostę, jako najbardziej

*Bartoszewski został przez
współosadzonych wybrany na
starostę, jako najbardziej
doświadczony w „siedzeniu”*



W obozie w Jaworzu internowani zostali pracownicy uniwersytetów, PAN, literaci i dziennikarze. Docierająca do nich korespondencja była kontrolowana ze szczególną starannością. Nawet jeśli znajdował się na niej cytat z Lenina.

doświadczony w „siedzeniu”. W Jaworzu obchodził 60. urodziny i 40-lecie pracy publicystycznej. Internowani przygotowali z tej okazji *Księgę pamiątkową*, na którą złożyły się życzenia, wiersze, a nawet poważne eseje poświęcone Bartoszewskiemu. Po 1989 roku okazało się, że wśród autorów *Księgi* byli: pierwszy po wojnie niekomunistyczny premier Polski, minister spraw zagranicznych, senatorowie, posłowie oraz prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Po zwolnieniu z internowania 19 kwietnia 1982 roku Władysław Bartoszewski wyjeżdża za granicę. Pracuje jako tzw. profesor gościnny na uniwersytetach w Monachium, Eichstätt i Augsburgu, występuje na falach RWE i Głosu Ameryki, pisze artykuły i książki, które ukazują się na emigracji, a w kraju w drugim obiegu, m.in. *Los Żydów Warszawy 1939–1945*. W 1986 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Edward Raczyński odznacza go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Dwukrotnie, najpierw w 1981, a następnie w 1982 roku, prezydent Raczyński proponuje Bartoszewskiemu, żeby został jego następcą (zgodnie z uznawaną na emigracji Konstytucją Kwiecniową z 1935 roku miał prawo wskazania takiej osoby). Także kolejny prezydent Kazimierz Sabbat w 1987 roku chce, aby Bartoszewski objął urząd prezydenta RP. Władysław Bartoszewski dwukrotnie odmawia.

Nowak-Jeziorański żyje w USA sprawami Polski, zabiega o pieniądze i sprzęt dla solidarnościowego podziemia. Mówi, że nawet podczas spotkania z prezydentem Stanów Zjednoczonych, na pytanie „Kto

*Parkował swojego golfa
na maleńkiej uliczce w pobliżu
Białego Domu: „W Waszyngtonie
to najbardziej oczywisty
przedpokój władzy”*

za panem stoi?” może z dumą odpowiedzieć: „Dziesięć milionów Amerykanów polskiego pochodzenia”.

Ambasador USA w Polsce Nicholas Rey wspominał, że Nowak-Jeziorański był wówczas jedną z najbardziej wpływowych osób w Waszyngtonie. Miał prawo parkować swojego golfa na małej uliczce w pobliżu Białego Domu, gdzie mieści się najwyżej dwadzieścia samochodów: „W Waszyngtonie to najbardziej oczywisty przedpokój władzy. To najlepszy dowód skali wpływów Jana”.

W 1989 roku dochodzi w Polsce najpierw do porozumienia władz i opozycji przy Okrągłym Stole, a w czerwcu do nie w pełni jeszcze wolnych wyborów, w których tryumfują kandydaci „Solidarności”. Po blisko 45 latach nieobecności, 29 sierpnia 1989 roku Jan Nowak-Jeziorański przyjeżdża do Polski. Przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisław Geremek mówi w Sejmie: „Dzięki temu, że on był tam, my jesteśmy tutaj”.



Jan Nowak-Jeziorański we Wrocławiu 27 sierpnia 1990 podczas spotkania zorganizowanego przez NSZZ „Solidarność” i Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna.





W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Jan Nowak-Jeziorański w Waszyngtonie pisał setki listów i memorandumów, spotykał się z kolejnymi prezydentami USA i wpływowymi politykami. „Trzeba walić Amerykanów po głowach, trzeba krzyczeć, pisać, rozmawiać, nie wolno na chwilę rezygnować” – mówił. Po latach nikt nie mógł mieć wątpliwości, że przyjęcie Polski do NATO było w dużym stopniu jego zasługą. Przy stole multimedialnym zwiedzający mogą zapoznać się z amerykańską częścią biografii Kuriera z Warszawy.



W stronę NATO i Unii Europejskiej 1989-...

Ale rok 1989 nie był jeszcze końcem walki o wolność. Jan Nowak-Jeziorański uważał, że warunkiem bezpieczeństwa Polski jest przyjęcie jej do NATO, a gwarancją rozwoju gospodarczego – członkostwo w Unii Europejskiej. Dzieli czas między Polskę, gdzie przyjeżdża coraz częściej, i Waszyngton, gdzie toczy się gra o członkostwo Polski w Pakcie Północnoatlantyckim. Przekonuje Amerykanów, że wolna i demokratyczna Rzeczpospolita w NATO



Walka o wolną Polskę w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych odbywała się w prasie i telewizji, w parlamencie i w gabinetach polityków, ale także na murach. Atmosferę tej walki przywołują graffiti na dwóch poziomach klatki schodowej wystawy *Misja: Polska*.

To najpiękniejszy dzień mojego życia

jest w interesie Stanów Zjednoczonych. Kiedy 30 kwietnia 1998 roku Senat USA zdecydował o rozszerzeniu NATO, mówi: „To najpiękniejszy dzień mojego życia”.

W 1994 roku Nowak-Jeziorański otrzymuje od prezydenta Lecha Wałęsy najwyższe i najstarsze polskie odznaczenie, Order Orła Białego, w 1995 zostaje członkiem Rady Kuratorów Zakładu

Narodowego im. Ossolińskich. W kolejnych latach przekazuje Ossolineum swoje archiwa i zbiory, w roku 2000 zostaje honorowym obywatelem Wrocławia. Na stałe wraca do Polski w 2002 roku, po śmierci żony. Wyjeżdżającego żegna prezydent USA George W. Bush.

Do wypełnienia pozostała jeszcze druga część planu – zapewnienie Polsce członkostwa w Unii Europejskiej. Swą walkę o wolną, suwerenną i bezpieczną Polskę prowadził do końca. Przekonywał Polaków do głosowania na „tak” w referendum decydującym o wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej 7–8 czerwca 2003 roku. Sam pojawił się w komisji wyborczej już o 6.00 rano, opuszczając na ten dzień szpital. Pierwszego maja 2004 roku Polska została członkiem UE.

Jan Nowak-Jeziorański zmarł w nocy z 20 na 21 stycznia 2005 roku.

Władysław Bartoszewski wraca do Polski w 1989 roku. Zostaje ambasadorem Rzeczypospolitej w Austrii (w latach 1990–1995) i członkiem Rady ds. Stosunków Polsko-Żydowskich. Dwukrot-



nie jest ministrem spraw zagranicznych. Dwudziestego ósmego kwietnia 1995 roku podczas uroczystej sesji obu izb niemieckiego parlamentu wygłasza w Bundestagu przemówienie oglądane przez 20 mln Niemców. Jako były więzień Auschwitz mówi to, czego innym powiedzieć nie wypadało: „Gdyby ktoś powiedział mi w 1945 roku, kiedy stałem na placu apelowym w Auschwitz, że będę miał wśród Niemców przyjaciół z demokratycznego kraju, tobym powiedział, że to wariat”. Jest przez kilkanaście minut oklaskiwany na stojąco.

Był w wolnej Polsce senatorem i przewodniczącym Międzynarodowej Rady Państwowego Muzeum w Oświęcimiu. W 1995 roku otrzymał Order Orła Białego, został honorowym obywatelem Wrocławia i doktorem honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1999 roku zasiadał w Radzie Kuratorów ZNiO. Od 2007 roku był w rządzie Donalda Tuska, a później Ewy Kopacz sekretarzem stanu do spraw dialogu z Niemcami i państwem Izrael.

Zmarł 24 kwietnia 2015 roku. Do ostatniego dnia pracując.



Ojczyzny sobie z duszy nie wyrwę

Gabinet Jana i Jadwigi Nowaków-Jeziorańskich



W kolejnych domach, w których mieszkali Jadwiga i Jan Nowakowie-Jeziorańscy: w Monachium, Pass Thurn, Annandale, starali się odtworzyć atmosferę utraconej Polski. „Po Jałcie wyobrażaliśmy sobie z żoną, że nigdy więcej Polski nie zobaczymy. Postanowiliśmy urządzić na obczyźnie jakby namiastkę domu ojczystego. Zaczęliśmy zbierać polonika” – mówił Jan Nowak-Jeziorański. Kupowane przez niego dzieła sztuki: obrazy, grafiki, numizmaty i pamiątki historyczne miały przywoływać klimat polskiego dworku. Polakami byli artyści, których prace kupował, z Polską związana była tematyka ich dzieł. Do najcenniejszych należą obrazy: *Utopiona w Bosforze* Jana Matejki, *Wesoły*

kwaterunek Józefa Brandta, *Róże* Leona Wyczółkowskiego, a także prace Juliana Fałata – *Okolice Bystrej* oraz *Upolowany niedźwiedź na saniach*. Oprócz tego akwarele i rysunki Cypriana Kamila Norwida i Józefa Czapskiego oraz prace o tematyce historycznej, wśród nich *Fredro pod Smoleńskiem w 1633 roku* Juliusza Kossaka czy *Scena z powstania 1863 roku* Antoniego Piotrowskiego.

Na kolekcję Jana i Jadwigi Nowaków-Jeziorańskich składa się około dwustu obrazów, akwarel, rysunków, miniatur i 350 grafik, przeszło 250 sztuk broni, sreber, szkła, porcelany i tkanin, ponad 200 medali i odznaczeń oraz wiele innych obiektów. Kolekcja numizmatów to



„Z rozpaczą patrzyłem, jak polskie zbiory są ogoławane przez przemysłowców, którzy wszystko wywożą na Zachód. Z chwilą, gdy już tam się znalazły, jedyną szansą ich powrotu do Polski byli tacy nabywcy jak ja” – wspominał Nowak-Jeziorański. Na jednej z aukcji kupił obraz Jana Matejki.

ponad 900 monet polskich, 116 monet obcych oraz 163 banknoty polskie i obce. Zbiór obejmuje ponadto kilkadziesiąt starodruków i książek wydanych od XVI do XIX wieku. Wśród nich pierwsze łacińskie wydanie dzieła Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (*O pochodzeniu i czynach Polaków ksiąg trzydzieści*) z 1555 roku.



W Gabinetie prezentowana jest także berlińska metryka Jana Nowaka-Jeziorańskiego oraz jego zdjęcia z młodości. W celach konspiracyjnych podawał fałszywą datę i miejsce urodzenia: 15 maja 1913, Warszawa.

Przekazany Ossolineum dar to także bogata kolekcja rękopisów i archiwaliów dokumentujących działalność wojenną fundatora: materiały dotyczące jego wypraw kurierskich oraz Akcji „N”. W skład archiwum wchodzi ponadto materiały z okresu pracy Nowaka-Jeziorańskiego w Rozgłośni Polskiej RWE, m.in. obszerne zbiory korespondencji z najważniejszymi postaciami powojennej emigracji: z Jerzym Giedroyciem, Witoldem Gombrowiczem, Kazimierzem Wierzyńskim czy Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. „Gdyby nie urodził się za wcześnie... Miał z pewnością najlepsze predyspozycje, by być prezydentem Polski” – napisał jeden z jego współpracowników z RWE.

*Gdyby nie urodził się za wcześnie...
Miał z pewnością najlepsze predys-
pozycje, by być prezydentem Polski*



Winston Churchill na okładce jednego z druków Akcji „N” miał budzić wśród Niemców lęk. I budził. Przekazane Ossolineum dokumenty i archiwalia Jana Nowaka-Jeziorańskiego dostępne są dla badaczy i osób zainteresowanych historią w czytelniach ZNiO.



„Zostawienie mojego archiwum w zbiorach Ossolineum jeszcze bardziej wiąże mnie z Wrocławiem. To jest najcenniejsza rzecz, jaką posiadam i jaką po sobie pozostawię” – mówił Jan Nowak-Jeziorański.

Misja: Polska

Warto być przyzwoitym

Gabinet Władysława i Zofii Bartoszewskich

W 2003 roku Władysław Bartoszewski zaczął przekazywać Ossolineum gromadzone przez całe życie archiwalia dotyczące najnowszej historii Polski, w tym publikowane w okresie II wojny światowej konspiracyjne książki i czasopisma, plakaty i ulotki. Kolekcja obejmuje m.in. kilkaset wydawnictw z lat 1939–1940, w większości unikaty, m.in. druki z okresu oblężenia Warszawy, rozporządzenia władz okupacyjnych, plakaty i afisze ilustrujące życie kulturalne w Generalnym Gubernatorstwie. Bezценne jest archiwum „Felicji”, które przetrwało, ponieważ Maurycy Herling-Grudziński, szef komórki RPŻ „Żegota”, nie wykonał rozkazu zniszczenia dokumentacji, choć gdyby dostała się ona w ręce Niemców, ludziom zaangażowanym w pomoc Żydom groziłaby śmierć.

Władysław Bartoszewski otrzymywał nagrody za działalność naukową, publicystyczną i polityczną. Przyznawano mu doktoraty honorowe i obywatelstwa kolejnych miast. Podsumował to krótko: „Do sześćdziesiątki przeważnie siedziałem, a potem mnie nagradzano”.



*Trzeba mieć
twardą skórę albo
zajmować się
hodowaniem
kwiatków,
a nie polityką*



Przekazany Ossolineum dar obejmuje także zbiór podziemnych druków i wydawnictw z okresu stanu wojennego oraz archiwum prywatne Władysława Bartoszewskiego. Składają się na nie dokumenty związane z jego działalnością naukową, publicystyczną i dyplomatyczną, m.in. obszerne zespoły korespondencji z osobistościami polityki europejskiej, a także materiały gromadzone do książek. Wyjątkowym źródłem historycznym jest zbiór relacji wykorzystanych w tomie *Ten jest z ojczyzny mojej*.

Władysław Bartoszewski przez całe życie uczestniczył w życiu publicznym. Otrzymywał nagrody za swoją działalność i za ...osobowość. Był laureatem Nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej, Medalu Fundacji Judaica, Nagrody Kisiela, Nagrody „Pro Publico Bono” , Srebrne Usta Programu III Polskiego Radia. Jego wypowiedzi były zawsze wyraziste i często budziły kontrowersje. Mówił: „Trzeba



Maszynopis przemówienia w Bundestagu 28 kwietnia 1995 z odręcznymi poprawkami autora oraz pamiątka od kanclerza Helmuta Kohla to elementy jednego ze stanowisk multimedialnych w gabinecie Władysława Bartoszewskiego.

mieć twardą skórę albo zajmować się hodowaniem kwiatków, a nie polityką”.

Miarą jego obecności w życiu politycznym były ordery, którymi był honorowany, w tym najważniejsze: Order Orła Białego i Wielki Krzyż Zasługi Niemiec z Gwiazdą i Wstęgą, Medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, francuska Legia Honorowa czy papieski Order św. Grzegorza Wielkiego i wiele innych. Zgromadził także kilkaset medali, plakiet i płaskorzeźb tworzących obszerną kolekcję polskiej sztuki medalierskiej. Układają się w opowieść o historii Polski, wybitnych Polakach i wydarzeniach wartych zapamiętania.

Gustaw Herling-Grudziński, dedykując prof. Bartoszewskiemu swoją książkę, napisał: „Dla mojego uporczywego kandydata na prezydenta RP, z przyjaźnią i oddaniem”.



Bartoszewski mawiał: „Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto”. Na wystawie można zapoznać się ze złożonym z kilkudziesięciu takich bon motów Alfabetem Bartoszewskiego.

Gabinety Świadków Historii

Gabinety Świadków Historii to dział Muzeum Pana Tadeusza, którego pracownicy zajmują się zbiorami przekazanymi Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Władysława Bartoszewskiego, a od 2017 roku także archiwum Tadeusza Różewicza. Dwie pierwsze kolekcje stały się podstawą prezentowanej w Muzeum Pana Tadeusza wystawy *Misja: Polska*.

Dział organizuje spotkania i wykłady związane z działalnością i życiem darczyńców oraz poświęcone historii Polski, Wrocławia i Dolnego Śląska. Ich bohaterami są świadkowie historii, współpracownicy oraz przyjaciele Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Władysława Bartoszewskiego, a także historycy i pisarze. Spotkania odbywają się w dwóch cyklach *Środy nad książką* oraz *Misja: Polska. Misja: Wrocław*. Punktem wyjścia pierwszego cyklu są książki dotyczące historii najnowszej: premierowe, głośne, budzące kon-

trowersje. W ramach drugiego cyklu historycy, publicyści, uczestnicy wydarzeń opowiadają o najważniejszych momentach powojennej historii Wrocławia i Dolnego Śląska. Do tej pory w obu cyklach wzięli udział m.in.: Jacek Taylor, Michał Komar, Marian Turski, Adolf Juzwenko, Stanisław Sławomir Nicieja, Bożena Szaynok, Piotr Gajdziński, Łukasz Kamiński, Urszula Glensk.



Spotkanie z Marianem Turskim, więźniem Auschwitz, historykiem, redaktorem „Polityki” i przyjacielem Władysława Bartoszewskiego – *Bartoszewski był wzorcem miary przyzwoitości.*

Gabinety Świadców Historii zajmują się także przygotowywaniem wystaw czasowych, publikacji dotyczących darczyńców, a także organizacją cykli oprowadzań tematycznych po wystawie *Misja: Polska*. Każdorazowo są one poświęcone najciekawszym eksponatom: m.in. konspiracyjnym drukom wydawanym przez Polskie Państwo Podziemne w ramach Akcji „N”, rozwożonym po III Rzeszy przez Jana Nowaka, unikatowemu w skali światowej Archiwum „Felicji” (komórki Rady Pomocy Żydom „Żegota”), dokumentom operacyjnym Służby Bezpieczeństwa z okresu inwigilacji Władysława Bartoszewskiego.

Od jesieni 2017 roku trwają prace nad uruchomieniem w Muzeum Pana Tadeusza kolejnej wystawy stałej poświęconej Tadeuszowi Różewiczowi, którego archiwum, księgozbiór i pamiątki osobiste zostały przez Gminę Wrocław przekazane Ossolineum.



Cykliczne oprowadzania organizowane przez autorów wystawy to dla zwiedzających okazja do pogłębienia wiedzy.

Misja: Polska

katalog wystawy stałej Muzeum Pana Tadeusza
Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

autorzy wystawy i tekstu w katalogu: Mariusz Urbanek (kurator wystawy),
Małgorzata Preisner-Stokłosa, Mateusz Palka
opracowanie graficzne katalogu: Pillcrow, Iwona Matkowska

zdjęcia: Łukasz Giza (s. 4–5, 12–13, 14, 15, 17, 23, 28–29, 30–31, 37, 40, 41),
Krzysztof Hejke (s. 3), Stanisław Markowski (okładka),
Mieczysław Michalak (s. 27), Mateusz Palka (s. 8, 20–21, 24, 32–33, 35, 36, 38–39),
Agata Szala (s. 43), Błażej Wiśniowski (s. 42).

zdjęcia obiektów pochodzą ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich:
kolekcje Jana i Jadwigi Nowaków-Jeziorańskich oraz Władysława i Zofii Bartoszewskich

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2018

wydawca
Zakład Narodowy im. Ossolińskich
ul. Szewska 37, 50–139 Wrocław
Wrocław 2018

ISBN: 978-83-65588-58-6
wydanie pierwsze

druk
Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp. j.
ul. Piwna 1
61-065 Poznań